



KLUB GAJA

Drzewo Roku

Drzewo Roku

Konkurs Drzewo Roku jest rozwinięciem programu edukacji ekologicznej Klubu Gaja – Święto Drzewa. W ciągu ośmiu lat na rzecz idei sadzenia nowych drzew stowarzyszeniu udało się zaangażować kilkaset tysięcy osób.

W Święcie Drzewa nie chodzi tylko o sadzenie drzew, ale zadbanie o te już rosnące, najbliżej nas, na osiedlach w parkach. Do konkursu Drzewo Roku Swoje ulubione drzewo może zgłosić każdy. Nie szukamy drzew najstarszych, najwyższych, najgrubszych, najpiękniejszych, ani najrzadszych. Szukamy drzewa najbardziej kochanego, drzewa z opowieścią, drzewa, które pobudza wyobraźnię i jednoczy ludzi.

www.klubgaja.pl



Drzewo Roku

Są ludzie, którzy kochają drzewa i uważają je za swoje ulubione. Jeśli mogą starają się je pielęgnować i otaczać opieką. Wspominają ich dzieje, są z nich dumni, opowiadają o nich innym. Właśnie dla tych ludzi i ich drzew Klub Gaja ogłosił I Konkurs Drzewo Roku.

Spis treści



Wstęp	5
Konkurs Drzewo Roku	6
Święto Drzewa	7
Drzewo Roku	
dąb Grot w Dęblinie	8
Finaliści	
buk Anton w Katowicach-Giszowcu	10
platan w Koźminku	12
wiąz w Poniszowicach	15
lipa Witula w Przyszowicach	16
brzoza w Michałowie	19
dąb Goduli w Rudzie Śląskiej	20
lipa Drzewo Wolności w Jastrzębiu Zdroju	22
dąb Napoleona w Zaborze	24
dąb Eliasz w Żytnej	27
jabłoń Miłości we Wrocławiu	28
lipa w Stanicy	30
dąb Chrobry w Białobrzegach	33
kasztanowiec Franek w Rydzewie	34
dąb Bolesław w Gościnie	37
topola Holy w Łodzi	39

Wstęp

JACEK BOŻEK, założyciel i prezes Klubu Gaja



Drzewo jest jak człowiek. Związane z ziemią i skierowane ku niebu. Zależne od wody. Wpatrzone w przyszłość, choć pamiętające to co było. Drzewo chroni człowieka, daje mu świeże powietrze, materiał do budowy, opał. Jest jeszcze coś – drzewa są piękne i różnorodne. Są inspirujące.

Nawet jeśli brzmi to staroświecko, mówię śmiało: kocham drzewa. Dlatego od wielu lat Klub Gaja prowadzi program Święto Drzewa. I dlatego, niemal natychmiast zgodziliśmy się na propozycję czeskiej organizacji Fundacja Partnerstwo dla Środowiska (Nadace Partnerství) na przeprowadzenie w Polsce konkursu Drzewo Roku. Przekonały nas jego proste i przejrzyste zasady, uwzględniające możliwość zgłoszenia każdego drzewa, za którym kryje się jakaś historia. Pierwsza edycja konkursu, udowodniła, że jego prostota przekonała także innych. W ciągu kilku tygodni do Klubu Gaja nadesłano kilkadziesiąt zgłoszeń z całej Polski. Nie chodziło o to, by wybrać największe, najstarsze i rzadkie okazy, choć w oczach wielu, to właśnie stanowi o atrakcyjności drzewa. My szukaliśmy drzew kochanych przez ludzi za wzbudzone dzięki nim emocje, skojarzenia, przywoływane dzieje – wszystko co zacieśnia więzi pomiędzy człowiekiem, a drzewem.

Każda historia z finałowej szesnastki drzew jest nie tylko piękna, ale i wzruszająca. Tak jak opowieść o topoli Holy z Łodzi czy o dębie Napoleonie, który w czasie trwania

konkursu został brutalnie podpalony i w ten sposób nieodwracalnie zniszczony. Zdecydowaliśmy, aby pozostawić ten przykład w konkursie, ponieważ pokazuje on drugą stronę natury człowieka i jego relacji z przyrodą.

Drzewa i opowieści o nich, które przeczytacie Państwo na stronach tej książki, są świadectwem wagi naszych uczuć i emocji jakie w ogóle wiążemy z przyrodą. Drzewo nie pójdzie z nami na spacer jak pies i nie będzie mrużyć nam jak głaskany kot. Będzie stało nieporuszone, w jednym miejscu, zmieniając się jednak ciągle i tłumacząc na cierpliwie niezmiennie prawa natury, od których jesteśmy zależni. W czasach gdy świat pędzi w szaleńczym biegu, nie zapominajmy takich opowieści, które – nas ludzi – zakorzeniają pośród innych stworzeń, drzew i gwiazd.

Drzewa wiedzą jak trwać. A to wielka i ważna nauka.

Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do przeprowadzenia pierwszego konkursu Klubu Gaja na Drzewo Roku. Myślę, że to początek nowej, twórczej i długiej historii, która przyniesie wiele dobra ludziom i drzewom.

Jacek Bożek

Konkurs Drzewo Roku

Od ośmiu lat Klub Gaja realizuje projekt Święto Drzewa, który owocuje bardzo różnorodnymi działaniami podejmowanymi przez kilkadziesiąt tysięcy uczestników w całej Polsce. Sadzimy nowe drzewa, ale także musimy zadbać o te, które już rosną. Nie zawsze plany zagospodarowania przestrzennego, wizje urzędników, samorządów czy przedsiębiorców lub spółdzielni mieszkaniowych sprzyjają drzewom. Narażone są na niefachowe przycinki, dewastację lub zwykły wandalizm. Tymczasem przynoszą nam tak wiele korzyści, że powinny być pielęgnowane i chronione jak najcenniejszy skarb. Konkurs Drzewo Roku ma przyczynić się do skoncentrowania uwagi na drzewach, które od lat zdobią nasze najbliższe otoczenie, mimo stałego zainteresowania ich losem, zazwyczaj tylko garstki sympatyków. Nie szukamy drzew najstarszych, najwyższych, najgrubszych, najpiękniejszych, ani najrzadszych. Szukamy drzewa najbardziej kochanego, drzewa z opowieścią, drzewa, które pobudza wyobraźnię i jednoczy ludzi.

Na pierwszy konkurs Drzewo Roku wpłynęło 85 zgłoszeń z całej Polski, najwięcej z województwa śląskiego. Jury złożone z przedstawicieli Klubu Gaja – J. Migdał, J. Kasprzyka, biologa – Z. Wilczka, fotografa – T. Pikuły i dziennikarki – B. Pałtygi-Zamlewskiej wybrało, zgodnie z regulaminem, 16 najciekawszych. Laureatem 1. edycji konkursu został dąb Grot z Dębina w woj. lubelskim. W internetowym plebiscycie zdobył 3396 głosów. Na drugim miejscu znalazł się buk Anton z Katowic-Giszowca – 3170 głosów. Na trzecim – platan z Koźminka – 2026 głosów. W ostatnim tygodniu plebiscytu rywalizacja pomiędzy sympatykami Grota, a Antona była bardzo zacięta. Raz w głosowaniu prowadziło jedno, a raz drugie drzewo. W głosowanie angażowały się całe społeczności lokalne. W sumie w plebiscycie, który trwał przez cały czerwiec, oddano ponad 15 tysięcy głosów. W tym czasie na stronie zanotowano ponad 38 tysięcy odwiedzin. Podczas corocznej ogólnopolskiej inauguracji Święta Drzewa 10 października 2011 r. uroczystie nadano tytuł Drzewa Roku i wręczono statuetkę gospodarzowi terenu, na którym rośnie dąb Grot i szkole, która zgłosiła drzewo do konkursu.

W finale wśród zgłoszeń nadesłanych przez placówki oświatowe, stowarzyszenia, osoby prywatne, samorządy i leśnicy najwięcej pojawiło się dębów (24), lip (12) i kasztanowców (5). Pozostałe to platany, topole, sosny, wiązy, cisy, buki, świerki, wierzby i grusze. Były także: jabłoń, glediczia, miłorząb, bożodrzew, olcha, leszczyna, klon, cyprysik, jodła, jarząb, orzech, a nawet palma.

Konkurs Drzewo Roku zainicjowany blisko 10 lat temu w Republice Czeskiej cieszy się tam olbrzymim zainteresowaniem. Dziesiątki tysięcy uczestników głosują na wybrane przez siebie drzewo, w ich przekonaniu wyjątkowe ze względu na otoczenie, świadomość społeczną oraz historię, nie tylko dawną, ale i najnowszą.



Z natury jestem fotografem niezależnym. Od natury jednak bardzo zależnym. Moja obecność w projekcie Drzewo Roku była powrotem do moich początków – czarno-białej kliszy i wędrówek w poszukiwaniu niezwykłych drzew. Teraz moją pasją są ludzie, ale konkurs Drzewo Roku pozwolił mi to wszystko połączyć. Ludzie okazali się wspinałymi przewodnikami, opowiadaczami lokalnej historii – tak bardzo ich angażującej. Przygotowując zdjęcia przejechałem ponad pięć i pół tysiąca kilometrów. Zobaczyłem drzewa w centrach miast, na ich obrzeżach, w głębokich puszczach, na terenie prywatnych gospodarstw. Wszystkie są niezwykłe. O ileż bardziej wyjątkowe niż te, o których zwykliśmy czytać w przewodnikach.

TOMEK PIKUŁA, fotograf

Święto Drzewa

Od 2003 r. Klub Gaja prowadzi program edukacji ekologicznej – Święto Drzewa, którego inauguracją jest ogólnopolska i międzynarodowa akcja sadzenia drzew co roku 10 października. Program bierze udział w Kampanii Miliarda Drzew dla planety prowadzonej przez Program Narodów Zjednoczonych ds. Ochrony Środowiska (UNEP), partnerem strategicznym są Lasy Państwowe. Sadzenie drzew aktywizuje różnorodne społeczności do działań społecznikowskich i artystycznych na rzecz edukacji o potrzebie poszanowania wszelkich istniejących skupisk leśnych, parkowych, starodrzewów, pomników przyrody oraz o wynikających z nich korzyściach, zwłaszcza tych związanych z ograniczeniem skutków zmian klimatycznych.

Drzewo – symbol życia, wzrostu, trwałości i szczęścia – wciąż przekonuje do siebie coraz to nowych zwolenników. Dzięki programowi Klubu Gaja Święto Drzewa – co roku to grono jest coraz bogatsze. Niektórzy uczestniczą w programie wytrwale, z nieustającym entuzjazmem, który pozwala na angażowanie kolejnych partnerów. Co ważniejsze są to często najbliżsi sąsiedzi, ale i ludzie z daleka – z zagranicy. Idea wychodzi poza mury placówek edukacyjnych. Sadzą rodzice i dziadkowie, miłośnicy regionu i artyści, parafianie, strażacy i sołtysi, wspólnoty mieszkaniowe i policjanci. Wraz z sadzonkami przynoszonymi przez dzieci i młodzież władzom lokalnych samorządów idea Święta Drzewa trafia do mediów i do instytucji rządowych w terenie. Programem interesują się organizacje społeczne, hospicja, domy pomocy społecznej, biblioteki. Dla działających w Polsce firm hasło społecznej odpowiedzialności biznesu zaczyna się łączyć z konkretną aktywnością. Święto Drzewa wskazuje drogę do celu.

Co roku Święto Drzewa to wspólne sadzenie drzew, w niektórych przypadkach to tylko kilka sadzonek, w innych kilkadziesiąt, a nawet kilkaset czy kilka tysięcy sztuk. Najważniejsze jednak czy uda się tymi działaniami zainspirować do innego, innowacyjnego myślenia o swoich potrzebach w kontekście kurczących się zasobów przyrody i zmian klimatu.

Jeżdżąc po Polsce, spotkaliśmy nie tylko niezwykle drzewa, ale też niezwykle ludzi, doskonale znających historię swoich miejscowości i drzew, które zgłosili do konkursu. Prawdziwych zapaleńców zaangażowanych w lokalne sprawy, którzy pielęgnują miejscowe tradycje i dbają o przyrodę. Poznaliśmy m.in. nauczycieli, leśników, przedstawicieli lokalnych stowarzyszeń i uczniów, którzy starają się coś zrobić dla swoich miejscowości i ich mieszkańców.

JOLANTA MIGDAŁ, Klub Gaja, koordynatorka konkursu Drzewo Roku

Dla dziennikarza czytanie zgłoszeń nadesłanych na konkurs było odkrywaniem źródeł ogromnych emocji! Szczególnie dobrze zapamiętałam list nastolatka – pacjenta jednego z łódzkich szpitali. Miłość do drzewa, potrzeba jego obecności wzrastała wraz z rozwojem choroby. Podziwiam autora za to, że mimo ogromnego cierpienia jakiego doznawał, nie skupiał się tylko na sobie lecz na drzewie w przyszpitalnym parku. Okna sali, przez które mógł obserwować swoją topolę, stały się oknem na świat. Miesiące choroby i obserwacji drzew wokół szpitala uzmysłowiły mu, że z tego świata – prostego i zwykłego piękna – korzystają także inni pacjenci.

BEATA ZAMLEWSKA-PAŁYGA, dziennikarka

Mieszkańcy interesują się nie tylko drzewami w centrach miast, osiedli, obok szkół, ale również tymi oddalonymi, położonymi w kompleksach leśnych. W zgłoszeniach było duże zróżnicowanie gatunków, ale dominowały te rodzime. Bardzo ważny był także, podkreślany w zgłoszeniach, kontakt emocjonalny. Emocje mają duże znaczenie w ochronie przyrody. Społeczny udział w tym procesie jest coraz większy. Każdy obywatel może zgłosić wniosek, aby drzewo, szczególnie wyróżniające się w krajobrazie, zostało pomnikiem przyrody.

ZBIGNIEW WILCZEK, biolog

dąb Grot w Dęblinie

(woj. lubelskie)

51°33'09.32"N 21°50'25.74"E

8 Drzewo uważane jest za symbol miasta Dęblina, którego nazwa wiąże się z nazwą tego gatunku, ale także z dużą liczbą dębów rosnących w przeszłości na tym terenie. Dąb Grot określany jest jako: monarcha wśród drzew, symbol siły i niepospolitej trwałości. Sprawia wrażenie jakby był sumą kilku zrosniętych ze sobą dębów. Związany z XIX-wieczną historią budowy dęblińskiej twierdzy, podczas której wycięto wiele podobnych drzew, a która powstała na żądanie rosyjskiego namiestnika Królestwa Polskiego. W 1920 r. Grot był świadkiem wojny Polaków pod wodzą Józefa Piłsudskiego z bolszewikami, wojny zasadniczej dla losów całej Europy.

Przypisuje mu się moc spełniania życzeń: lewą dłoń trzeba przyłożyć do pnia i szeptem wypowiedzieć życzenie. Legendzie zawierzył nieżyjący już dyrektor jednej z miejscowych szkół podstawowych – Stanisław Gelo, który wiarę w drzewo i miłość do niego zaszczepił w wielu uczniach i mieszkańcach.

dąb szypułkowy, wiek ok. 200 lat, obwód 608 cm, wysokość 28 m, pomnik przyrody

Dąb ma moc spełniania życzeń – próśb. Jeżeli ktoś pod nim stanie powinien przyłożyć lewą dłoń (koniecznie lewą) do kory pnia i wypowiedzieć szeptem życzenie, wtedy dąb go wysłucha.

JOLANTA KARAŚ, nauczycielka z gimnazjum w Dęblinie

Drzewo zgłosili uczniowie 2 klasy i nauczycielka Jolanta Karaś z Gimnazjum nr 2 w Dęblinie



Drzewo Roku 2011

buk Anton w Katowicach-Giszowcu

(woj. śląskie)

50°05'48.69"N 19°03'58.64"E

Drzewo rośnie w centrum placu Pod Lipami na osiedlu Giszowiec. Samo osiedle, budowane w latach 1906–1910, powstawało na terenach leśnych. Do dziś jest jedynym w Polsce osiedlem-ogrodem. Według założeń architektów w takim miejscu miały rozkwitać rodzinne tradycje i pracownicze cnoty. Współczesnych mieszkańców osiedla drzewo zachwyca plataniną czarnych jak węgiel konarów i pięknym listowiem. Opis historii jego zasadzenia znalazł się w książce Małgorzaty Szejnert „Czarny ogród”.

Drzewo, określane także jako gigantyczny parasol, jest miejscem spotkań giszowieckiej młodzieży, matek z dziećmi i seniorów. Jest też inspiracją dla nauczycieli lokalnych szkół. W 2010 r. drzewo w wyniku konkursu międzyklasowego zdobyło imię Anton – nawiązujące do budowniczego osiedla Antona Uthemanna. Uroczystość nadania imienia służyła także utrwaleniu w świadomości mieszkańców, że drzewo w centrum placu Pod Lipami to buk, a nie lipa. Historia buka Antona nieoczekiwanie nabrała rozgłosu gdy skradziono pamiątkową tablicę o nadaniu imienia. Na szczęście udało się ją odzyskać, ponieważ padła łupem wandalii, a nie złomiarzy. Odnalazł ją jeden z mieszkańców.

**buk zwyczajny, wiek ok. 87 lat,
obwód 345 cm, pomnik przyrody**

*Tegoroczne obchody Święta
Drzewa poprzedzone zostały
szeregiem działań
zorganizowanych przez
społeczność naszej szkoły.
Wszystkie ogniskowały się wokół
przygotowania imprezy
środowiskowej związanej
z nadaniem imienia
zabytkowemu bukowi na Placu
pod Lipami*

GRAŻYNA GĘSIARZ,
nauczycielka

Drzewo w imieniu giszowieckiej
społeczności zgłosiła Szkoła
Podstawowa nr 51
w Katowicach-Giszowcu



platan w Koźminku

(woj. wielkopolskie)

51°47'55.18"N 18°20'20.52"E

Drzewo pochodzi z koźmineckiego parku w pobliżu XVIII-wiecznego pałacu. Prawdopodobnie jego właściciel Józef Kielczewski dla uczczenia Konstytucji 3 Maja zasadził platan w 1791 r. Legenda głosi, że w pałacu Kielczewskiego nocował Napoleon Bonaparte zmierzający na Moskwę w 1812 roku. W tym samym miejscu dzieciństwo spędził Andrzej Mielęcki (1864-1920) lekarz, działacz społeczny i narodowy, organizator I Powstania Śląskiego. Nazwany przez Niemców „wielkim polskim agitatorom” zginął w 1920 r. w Katowicach podczas krwawych walk ulicznych gdy próbował udzielić pomocy rannym.

30 listopada, w dniu imienin Andrzeja, Szkoła Podstawowa im. Andrzeja Mielęckiego w Koźminku obchodzi dzień swojego patrona. Kojarzony także z nim platan stanowi wizytówkę Koźminka. Często umieszczany jest na plakat�ch promujących miasteczko. Pod jego konarami spotykają się młodzi i starsi koźminkowianie. Tu ludzie wyznają sobie uczucia, umawiają się na randki, rozmawiają o historii, przyszłości i polityce. Na tle drzewa chętnie fotografują się młode pary.

platan klonolistny, wiek ok. 200 lat, obwód 4,6 m, wysokość ok. 20 m

Jak głosi legenda w pałacu tym nocował sam Napoleon Bonaparte zmierzający na wyprawę na Moskwę w 1812 roku. W cieniu platanu, już wówczas opartego konarem o podłozę, przygotowywał swoje strategiczne plany bojowe.

MAŁGORZATA NAWROCKA,
nauczycielka



Wśród wybranych drzew, ze względu na okazałość i wiek, dominują dęby, które w przeszłości porastały znaczne obszary Polski. Z upływem czasu dąbrowy zaczęły ustępować miejsca polom uprawnym, na szczęście, jak widać w konkursie, zachowała się tradycja sadzenia dębów dla uczczenia ważnych wydarzeń historycznych. W tym względzie inaczej było na Śląsku – co także pokazują efekty konkursu. Tu sadzono miododajne lipy. Mniej reprezentowane wśród zgłoszeń gatunki, jak jabłonie, topole czy brzozy, także zasługują na uwagę. Są również piękne i cenne przyrodniczo.

JAROSŁAW KASPRZYK, Klub Gaja

Drzewo zgłosiła Szkoła Podstawowa im. Andrzeja Mielęckiego w Koźminku





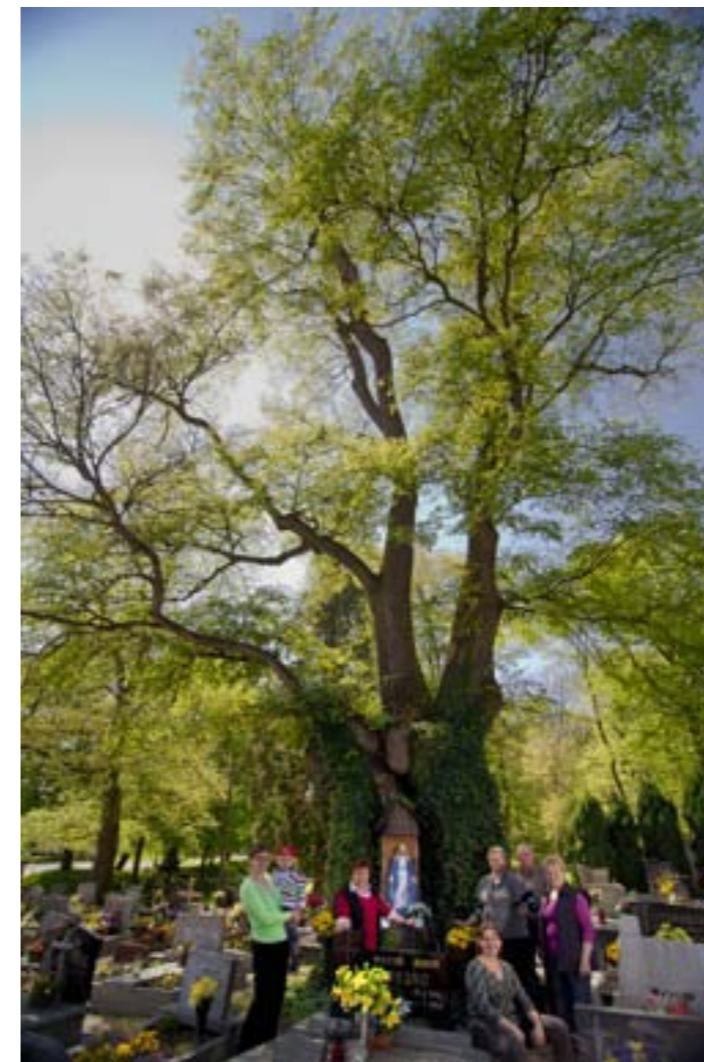
wiaz w Poniszowicach

50°24'34.85"N 18°27'54.94"E (woj. śląskie)

**wiaz pospolity, wiek co najmniej 350 lat,
wysokość ok. 30 m, obwód 6,30 m**

Wiaz znajduje się na terenie zabytkowego cmentarza wokół modrzewiowego kościoła z 1404 r. W XX wieku, po uderzeniu pioruna, w drzewie powstała szeroka szczelina, w której ustawiono figurkę Niepokalanego Poczęcia Marii. Tak powstała urokliwa naturalna kapliczka.

Poniszowicki wiaz jest świadkiem wielu znaczących wydarzeń historycznych, które rozegrały się na tej ziemi. To m.in. XVII-wieczne bunty chłopskie, epidemie, powódź z 1736 r. czy elektryfikacji wsi w 1930 r. Ale drzewo przygląda się także smutkom żołąbików odprowadzających na cmentarz kolejne pokolenia. Przez to wiaz jest łącznikiem czasów, które minęły i obecnych, pokazując, że my również jesteśmy częścią historii.



Drzewo zgłosiły mieszkanki: Dominika Gmyrek i Patrycja Lasota-Bieniek oraz Gminna Biblioteka w Rudzińcu filia w Poniszowicach, Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców Województwa Śląskiego Koło Terenowe w Poniszowicach, sołtys wsi Poniszowice i rada sołecka

lipa Witula w Przyszowicach

(woj. śląskie)

50°15'59"N 18°44'19"E

Drzewo, w pobliżu wałów rzeki Kłodnicy, rośnie na terenie zdegradowanym przez szkody górnicze. W jego pobliżu rozebrano popękane i podtopione domy, pozostawione przez mieszkańców. Obok znajdują się nieużytki. Mimo to, lipa żyje i pięknieje. Ostatnio była świadkiem dramatycznej walki ludzi na wałach podczas powodzi, gdy groziło przelanie się wody z Kłodnicy do depresji, w jakiej znajdują się Przyszowice z powodu prowadzonej pod nimi od dziesięcioleci eksploatacji węgla.

Lipa, okryta w 1997 r. przez Witosława Grygierczyka, oficjalnie nazywa się Witosław. Mieszkańcom Przyszowic kojarzy się jednak bardziej z żeńską nazwą Witula – jako drzewo życia. We wnętrzu jej pnia znajduje się dość spore pomieszczenie z prześwitem na niebo. Historię drzewa i miejsca pielęgnuje Towarzystwo Miłośników Przyszowic, które w pobliżu zorganizowało ogólnodostępne pole biwakowe z ławkami i miejscem na ognisko.

**lipa krymska, wiek ok. 300 lat,
obwód 7 m, pomnik przyrody**



Drzewo zgłosiło
Towarzystwo Miłośników
Przyszowic

Na przekór trudnym warunkom środowiska rośnie i pięknieje, ciesząc oczy miłośników przyrody. We wnętrzu jej pnia znajduje się dość spore pomieszczenie z prześwitem na niebo. My, członkowie towarzystwa, odkryliśmy walory tej lipy kilka lat temu i zakochaliśmy się w niej.

JOLANTA KRAWIEC, Towarzystwo Miłośników Przyszowic





brzoza w Michałowie

50°42'35.70"N 19°06'01.06"E

(woj. śląskie)

*brzoza zwyczajna (brodawkowata),
wysokość 18 m, obwód 25 cm*



Stała się słynna w 2007 r. kiedy stwierdzono, że na jej korze utworzył się wizerunek podobny do twarzy Chrystusa. Inni łączą go z legendą o herszcie zbójców, który został zabity przez własnych kompanów, bo nie chciał podzielić się łupem. Skarbów nie odnaleziono do tej pory, choć legenda głosi, że zostały ukryte na wzgórzu porośniętym brzozaami. Mówi się także o tym, że duch zamordowanego nadal krąży po lesie. Natomiast wersja zjawiska odczytywana jako twarz Chrystusa spowodowała, że do miejsca zaczęli przybywać pielgrzymi z całego kraju, a o drzewie szeroko informowały media.

19

Zgłoszenie nadesłali uczniowie z liceum w Koniecpolu: Paula Sobala i Arkadiusz Musiał



dąb Goduli w Rudzie Śląskiej

(woj. śląskie)

50°18'49,24"N 18°50'41,35"E

Dąb znajduje się na obszarze dawnego zamku rudzkiego i domu Karola Goduli, bezsensownie zburzonych z polecenia władz w latach 60. XX wieku. Jest związany z miejscem, w którym od małej osady i grodziska przed ośmioma wiekami zaczęła się historia Rudy Śląskiej. Rośnie kilkanaście metrów od ruin domu Karola Goduli, zwanego Królem Cynku. Człowiek ten, mimo, że był niezmiernie bogaty, wolał mieszkać w starej chacie, gdzie poświęcał się eksperymentom i pracy urzędniczej. Został bohaterem wielu rudzkich podań i legend.

Drzewo niestety jest w dość kiepskim stanie. Obecnie teren rudzkiego zamku został przekazany Fundacji Zamek Chudów. Zaplanowano rekonstrukcję Domu Goduli i zamku. Jest też nadzieja, że opieką zostanie otoczony Dąb Goduli. Tę nazwę nadali drzewu członkowie Rudzkiego Towarzystwa Przyjaciół Drzew.

**dąb szypułkowy, wiek 251 lat,
wysokość 19 m, obwód 378 cm**

20



Drzewo zgłosiło Rudzkie
Towarzystwo Przyjaciół Drzew

Nie jest drzewem najokazalszym i najpiękniejszym spośród dębów rosnących w Rudzie Śląskiej. Ale jest związany z miejscem, w którym od małej osady i grodziska przed ośmioma wiekami zaczęła się historia Rudy Śląskiej

BARBARA i ADAM PODGÓRSCY, Rudzkie Towarzystwo Przyjaciół Drzew



lipa Drzewo Wolności w Jastrzębiu Zdroju

(woj. śląskie)

49°59'19.03"N 18°37'32.73"E

Drzewo znajduje się w sołectwie Szeroka. Jest związane z trzykrotnymi zrywami narodowościowymi Polaków. Lipę zasadzono w 1922 r. dla uczczenia powrotu Górnego Śląska do Macierzy. Podobne Drzewa Wolności sadzono wówczas w wielu miejscach Polski, ale na Górnym Śląsku były to lipy natomiast w innych częściach – dęby. Lipa stała się strażnikiem pamięci narodowej w przenośni i dosłownie, ponieważ zakopano pod nią butelkę, w której umieszczono listę 31 powstańców z Szerokiej. W okresie międzywojennym organizowano pod nią uroczystości patriotyczne. O zakopaną butelkę bezpardonowo upomnieli się okupanci niemieccy w 1940 r. Zmuszony do jej wykopania młody mieszkaniec Szerokiej rozbił ją i próbował szybko zniszczyć dokumenty zanim dostaną się one w ręce pilnującego go żandarma. Został złapany na gorącym uczynku, ale naziści i tak nie byli w stanie odczytać nazwisk.

W czasach komunizmu pielęgnowanie polskości pod symboliczną lipą odbywało się potajemnie. Inicjatorem był miejscowy polonista Leon Białecki. Przez kilkanaście lat zabiegał o oznakowanie drzewa. Stało się to dopiero w 2002 r. Nieoczekiwanie wydarzenie zyskało medialny rozgłos, ponieważ tablicę podpisano imieniem i nazwiskiem urzędującego prezydenta Jastrzębia Zdroju, a nie jak nakazuje obyczaj tylko nazwą samego stanowiska. W końcu imię włodarza zasłonięto.

Lipie nie służy sąsiedztwo ruchliwej ulicy. W ostatnich latach mocno przycięto jej koronę.

**lipa drobnolistna, wiek ok. 90 lat,
wysokość 21 m, obwód 227 cm**

Lipa bujnie rosnąca na zboczu pod kościołem, mimo młodego wieku, stała się rozpoznawalnym drzewem w tej okolicy. Symbolizowała połączenie Śląska z Macierzą, Wolność i Patriotyzm. Szeroczanie spontanicznie nazwali ją Drzewem Wolności.

ALEKSANDER ŻUKOWSKI



Drzewo zgłosił
mieszkaniec Rybnika
Aleksander Żukowski

dąb Napoleona w Zaborze

(woj. lubuskie)

52°09'56,0"N 21°33'19,6"E

Drzewo uznawane za najgrubszy dąb szypułkowy w Polsce. Ma swoje miejsce w historii rodziny Emilii Merdy z Poznania. W Zaborze mieszkają jej dziadkowie. Stąd częste tam wizyty i spacery po okolicy. Jeden z nich okazał się pamiątką na całe życie. Mama pokazała, 6-letniej wówczas Emilce, Dąb Napoleona. Dziewczynka dobrze zapamiętała emocje jakie towarzyszyły mamie gdy zapowiadała, że zaraz zobaczy niezwykle drzewo oraz własny wstrząs na jego widok.

24

Imię dębu wywodzi się z legendy głoszącej, że w 1812 r. podczas wyprawy na Rosję odpoczywał pod nim Napoleon Bonaparte. Drzewo na skarpie pradoliny Odry, było wielokrotnie niszczone przez wandalów. Ostatnia próba niestety się powiodła – w połowie listopada 2010 r. drzewo doszczętnie spłonęło, o czym autorka zgłoszenia nie mogła poinformować, ponieważ stało się to już po fakcie przyjęcia dębu do konkursu. Tym bardziej jednak przykład – braku szacunku i prawdziwej ochrony wyjątkowego pomnika przyrody (ustanowionego przed II wojną światową) – jest wstrząsający.

**dąb szypułkowy, wiek ok. 700 lat
obwód 10,54 m, wysokość 27 m,
pomnik przyrody**

Byłam gorącym orędownikiem pozostawienia w finale konkursu drzewa, które stało się ofiarą wandalizmu i podpalone, niemal całkowicie, spłonęło. Czy rzeczywiście dostatecznie dba się o pomniki przyrody? Czy umieszczenie na korze znanej zielonej tabliczki, to wszystko co można zrobić? Pytania te pozostawiam bez odpowiedzi. Wiem jednak, dzięki obserwacji efektów programu Klubu Gaja Święto Drzewa, że są samorzady, które o ŻYWE pomniki dbają w dwojnasób. Życzę sobie i wszystkim osobom, które zainteresują się konkursem w jego kolejnej edycji – żebyśmy o takich dobrych przykładach mogli przeczytać więcej.

BEATA ZAMLEWSKA-PAŁYGA,
dziennikarka

Drzewo zgłosiła Emilia Merda, uczennica 5 klasy Szkoły Podstawowej nr 17 w Poznaniu



Mieszkańcy wsi Kobyła nazywają go też „Dębem z okiem”, to za sprawą kamienia wielkości dużej pięści, który ktoś umieścił na wysokości 3,5 m, tuż poniżej dziupli, przeszło 100 lat temu. Kamień mocno już zarósł tkanką przyranną, ale zdaje się patrzeć na odwiedzających jak oko potężnego Cyklopa.

JAROSŁAW MIELIMĄKA, leśniczy



dąb Eliasz w Żytnej

50°05'48.69"N 18°19'06.81"E

(woj. śląskie)

**dąb szypułkowy, wiek ponad 350 lat,
wysokość 28 m, obwód 455 cm**

Ze względu na kształt i historię znaną lokalnej społeczności, drzewo zafascynowało leśnika, pracownika Nadleśnictwa Rybnik. Dąb został podpalony przez żołnierzy radzieckich, którzy tym sposobem chcieli pokazać swoją nienawiść do mieszkańców Górnego Śląska, postrzeganych przez nich jako sympatyzujących z faszystami, bo wcielanych do Wehrmachtu. Dąb przetrwał pożar i żyje do dziś. Odrodził się tak, jak odrodziła się w Izraelu wiara w prawdziwego Boga za sprawą posłannictwa proroka Eliasza, stąd jego imię. Mieszkańcy nazywają go też „dębem z okiem” ze względu na umiejscowiony w nim kamień, który zrósł się z tkanką i tworzy charakterystyczne miejsce. Dąb jest miejscem spotkań, celem spacerów, przystankiem dla rowerzystów i kuligów.

27



Drzewo zgłosił leśniczy Jarosław Mielimąka z Nadleśnictwa Rybnik

jabłoń Miłości we Wrocławiu

(woj. dolnośląskie)

51°03'49.83"N 17°01'43.13"E

Asia August z Poznania opisała historię jabłoni w rodzinnym ogrodzie we Wrocławiu, która pielęgnowana jest przez trzy pokolenia jej rodziny. Drzewo posadzone w 1935 r. owocuje do dziś. Jego jabłka są tak słodkie, że nie trzeba już do przetworów dodawać cukru, opisuje Asia. To tu, pod jabłonią, siadywała jej babcia – Aleksandra, a z daleka przypatrywał się jej nieśmiały chłopak o imieniu Leon. Ponieważ był szefem skupu owoców więc rozmowę ze śliczną Olą zaczął właśnie od jabłek i jabłoni. Po roku doszło do małżeństwa. Urodziła się mama Asi. I dla niej, i dla Asi miejscem zabaw jest ciągle ten sam ogród z tym samym drzewem. Asia ma nadzieję, że i ona pozna tu fajnego chłopaka.

jabłoń, wiek 76 lat, wysokość 7 m, obwód 120 cm

Moja jabłoń nie jest może najpiękniejsza i najbardziej okazała, ale historia z nią związana, to wzruszająca opowieść mojej babci i dziadka. Chyba mogę napisać, że gdyby nie jabłoń na Snopkowej, nie byłoby mnie na świecie. (...) Dziadek jako młody chłopak był bardzo nieśmiały i chociaż bardzo chciał poznać babcię to nie wiedział od czego zacząć. Wpadł na pomysł aby porozmawiać o jabłoni. Babcia była zaskoczona jego wiedzą na ten temat i tym ją oczarował. Od tej pory codziennie spotykali się pod jabłonką i narodziła się wielka miłość.

JOANNA AUGUST, uczennica

Drzewo zgłosiła
Joanna August,
uczennica 5 klasy
Szkoły Podstawowej
nr 17 w Poznaniu



lipa w Stanicy

(woj. śląskie)

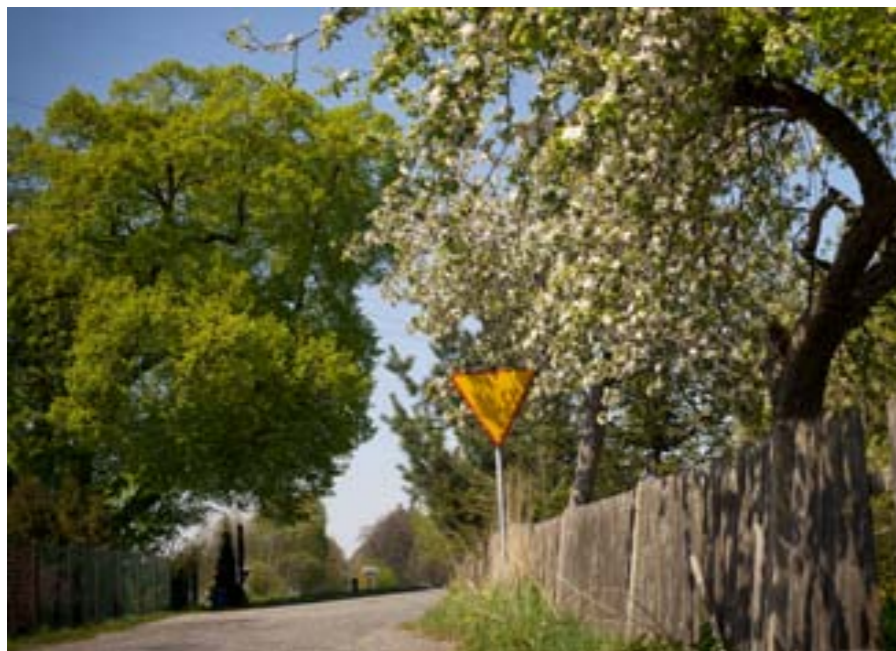
50°12'12.52"N 18°30'14.79"E

Według miejscowej legendy drzewo posadzone zostało w Stanicy przez króla Jana III Sobieskiego w czasie przemarszu wojsk z odsieczą do Wiednia w 1683 r. Wieś Stanica i królewska lipa znajdują się na szlaku turystycznym „Śladami husarii polskiej na Śląsku”. Statuetka z kształtem tego drzewa jest wręczana zwycięzcom turnieju „Bieg od lipy do lipy”. Drzewo jest też patronem akcji: „I Ty posadź swoje drzewko – nasadzenie drzewkami nowej Alei Lipowej w Stanicy” oraz założonego w 2006 roku mini-parku „Nasze uroczysko”. Wizerunek lipy jest również w oficjalnym logo sołectwa.

***lipa drobnolistna, wiek 327 lat,
wysokość 21,3 m, obwód 630 cm,
pomnik przyrody***



Drzewo zgłosiła Rada Sołecka i Zespół Szkolno-Przedszkolny w Stanicy wraz z Urzędem Gminy Pilchowice





dąb Chrobry w Białobrzegach

52°27'37.40"N 19°54'50.14"E

(woj. mazowieckie)

*dąb szypułkowy, wiek ok. 700 lat, wysokość 27 m,
obwód 8,8 m, pomnik przyrody*



Imię drzewa związane jest z przekazem, iż w miejscu tym wspólnie odpoczywali król Polski, Bolesław Chrobry i cesarz Niemiec, Otton III. Działo się to podczas królewskiego polowania. Potem pod drzewem odbywały się spotkania starszyny, śluby, przysięgi, narady. To także miejsce tragicznego finału mezaliansu pomiędzy zamożnym szlachcicem, a ubogą wieśniaczką. Gdy nie otrzymali zgody na małżeństwo, w tym miejscu odbyło się ich ostatnie spotkanie. Wyznali, że miłość jest im droższa niż życie i rzucili się z wysokiej skarpy w nurt Wisły, co przyroda upamiętniła osobliwym pomnikiem – dęba i lipy zróżniętych pniami – zwanym Drzewem Zakochanych, który rośnie nieopodal dębu Chrobrego.



Drzewo zgłosiła Szkoła
Podstawowa w Leszczynie
Szlacheckim i Nadleśnictwo
Płock

kasztanowiec Franek w Rydzewie

(woj. warm.-mazur.)

53°44'45.08"N 22°27.11"E

Okaleczone przez wichry historii drzewo przetrwało, by zapewnić młodemu pokoleniu wspaniałe wspomnienia przepięknych kwiatów wiosną, orzeźwiającego cienia latem oraz deszczu kasztanów jesienią. Tu pod kasztanem odbywają się najważniejsze uroczystości szkolne ... oraz testy prawdomówności.

DARIA SZYDŁOWSKA, uczennica

Franek rośnie tuż obok szkoły podstawowej. Został posadzony przed II wojną światową. Jest widoczny na archiwalnym zdjęciu z 1925 roku. Był świadkiem pożaru szkoły w 1994 roku i białego szkwału - nagłego huraganowego wiatru, który nawiedził Mazury w 2007 roku zabijając 12 osób. Okaleczone drzewo przetrwało. Pod nim organizowane są szkolne uroczystości i ... testy prawdomówności. Legenda głosi, że włożona w szczelinę kasztanowca dłoń odczuje ciepło – jeśli jej właściciel mówi prawdę, a zimno – gdy kłamie.

***kasztanowiec zwyczajny,
wiek ok. 90 lat, wysokość ok. 25 m,
obwód 221 cm***

34 Franek poważnie choruje. Drzewo atakuje gatunek motyla tzw. szrotówek kasztanowcowiaczek, który żywi się liśćmi kasztanowca. Od 2006 r. uczniowie walczą ze szkodnikiem i zgodnie z zaleceniami systematycznie grabią i palą zaatakowane liście. Poprzez udział w kiermaszu zdobyli pieniądze na szczepionkę dla niego, dbają też o naturalnych lekarzy takich drzew – sikorki bogatki (zjadają motyle atakujące drzewo) wystawiając obok szkoły duży karmnik.



Drzewo zgłosiła Szkoła Podstawowa w Rydzewie



dąb Bolesław w Gościnie

54°11'17"N, 15°33'22"E

(woj. zach.-pomor.)

**dąb szypułkowy, wiek 800 lat,
wysokość: 32 m, obwód: 691 cm,
pomnik przyrody**

Dąb rośnie w Lesie Kołobrzeskim z dala od zgiełku cywilizacji. Zachwyca swoją wielkością i grubością konarów. Ciekawostką jest, że Bolesławowi towarzyszą rosnące w jego pobliżu okazałe pojedyncze buki, które stwarzają swoisty mikroklimat dla tego drzewa. Znany jeszcze przed wojną, był celem spacerów kuracjuszy. Odkryty na nowo dopiero w 2000 r. gdy dendrolog Krzysztof Paton pobrał próbki tkanki drzewa, które dowiodły, że ma ono 800 lat. Bolesław jest więc w gronie najstarszych polskich dębów. W sierpniu 2000 roku, dla uczczenia osoby króla polskiego Bolesława Chrobrego i jego historycznej zasługi w dziele utworzenia w roku 1000 biskupstwa w Kołobrzegu drzewo uroczyście ochrzczono imieniem króla.

37



Drzewo zgłosiły: Agata Piątkiewicz
uczenica z Poznania i Magda Wuchnicka
uczenica z Gościna

Owinięty w niezliczoną ilość kocyków, wtulony w siedzenie inwalidzkiego wózka przez zapuchnięte oczy zobaczyłem ją. Tak, od razu wiedziałem, że to dziewczyna, że to topola, bo wychowywałem się na wsi i trochę znałem się na drzewach. Była zupełnie wyjątkowa, wielka, piękna, silna i milcząca. Szumiała tylko delikatnie nad naszymi głowami poddając się powiewom zimowego wiatru... Zamieszkałem właściwie w szpitalu i jedyną radością tych dni były codzienne spacerunki po ogrodzie szpitala i spotkania z moją szumiącą przyjaciółką topolą.

MATEUSZ M, pacjent



topola Holy w Łodzi

(woj. łódzkie)

51°41'04.30"N 19°25'41.06"E



**topola czarna, wiek ok. 100 lat,
wysokość 10 m, obwód 2,63 m**

Autorem zgłoszenia jest 16-letni pacjent łódzkiego Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki, od kilku lat poddawany codziennym dializom ze względu na ciężką niewydolność nerek. Widok topoli, która rośnie w przyszpitalnym ogrodzie koi ciosy choroby i strach. W oczach autora, topola po raz pierwszy oglądana przez zapuchnięte powieki z poziomu inwalidzkiego wózka, została opisana jako piękna, silna i milcząca, wzbudzająca nadzieję, że w magiczny sposób może mu pomóc. Pod drzewo zaprowadziły go mama i nauczycielka szkoły przy szpitalu.

Drzewo było świadkiem indywidualnego zmagania z chorobą, też wywołanych poczuciem bezsilności. Wybór jego imienia zajął kilka dializ, bo takie jednostki czasu były wówczas ważne dla chorego. Rysował Holy, pisał o niej wiersze i opowiadał innym ludziom jak bardzo jest dla niego ważna. Wysłuchiwała skarg na bolesne badania, ludzi bez empatii, zagubienie nastolatka, a w czasie deszczu dla niego pachniała swobodą. To ona była świadkiem rozpaczki po nieudanym pierwszym przeszczepie nerki, ale i wzbudziła nowe siły do walki o zdrowie. Po latach Mateusz dostrzegł, że Holy, ale i inne drzewa w przyszpitalnym ogrodzie, są ważne dla wielu pacjentów i ich rodzin. Są terapeutami, bo w pewnym czasie ktoś zdecydował, że mimo budowy szpitala, nie zostaną wycięte. W listopadzie 2010 r. Mateusz przeszedł kolejny przeszczep.



Drzewo zgłosili uczniowie i nauczyciele
Zespołu Szkół Specjalnych Nr 8 Filia
Nr 3 przy Instytucie Centrum Zdrowia
Matki Polki w Łodzi

Redakcja

Beata Pałyga-Zamlewska

Opracowanie graficzne

Beata Tarnawa

Zdjęcia

Tomek Pikula, <http://www.tomekpikula.com>

Archiwum Klubu Gaja

ISBN 978-83-61608-80-6

Wydawca

Klub Gaja, 43-365 Wilkowice, ul. Parkowa 10

tel./fax (33) 812-36-94

e-mail: klubgaja@klubgaja.pl

40

© Copyright by Klub Gaja 2011

DTP

Compal



Wydrukowano na papierze FSC – ARTIC VOLUME WHITE
produkowanym w sposób przyjazny dla środowiska



Konkurs Drzewo Roku w Polsce jest częścią międzynarodowego projektu Europejskie Drzewo Roku.
Projekt został dofinansowany przez Czeską Fundację Partnerstwo dla Środowiska, Ministerstwo Środowiska Republiki Czeskiej,
Państwowy Fundusz Środowiskowy Republiki Czeskiej oraz Międzynarodowy Fundusz Wyszehradzki



Przyrodę i zwierzęta chronimy właśnie dla Ciebie

Klub Gaja jest jedną z najstarszych polskich organizacji społecznych zajmujących się ochroną środowiska i prawami zwierząt. Został założony przez Jacka Bożka w roku 1988. Misją Klubu Gaja jest ochrona naszej planety Ziemi oraz zachowanie środowiska naturalnego dla nas i dla przyszłych pokoleń. Wspierając działania Klubu Gaja chronisz przyrodę, pomagasz zwierzętom i rozwijasz edukację.

Przeznacz na działania
Klubu Gaja



swojego podatku
i darowizny

KRS: 0000120069

Nr konta: 90 2030 0045 1110 0000 0067 3120



KLUB GAJA

ISBN 978-83-61608-80-6